



W SERCU MARYI

www.sanktuariumtarnowiec.parafia.info.pl

Tarnowiec, 4 MARCA 2018

Nr 3 (21)

III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

EWANGELIA (J 2,13-25)

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzucił monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: Weźcie to stąd, a z domu mego Ojca nie róbcie targowiska! Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie. W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz? Jezus dał im taką odpowiedź: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo. Powiedzieli do Niego Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni? On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w imię Jego, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zwierzał się im, bo wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co w człowieku się kryje.



DROGA KRZYŻOWA KAŻDEGO DNIA PISANA (cz.3/3)

Stacja XI – Pan Jezus do krzyża przybity.

Ukrzyżowani – pod takim tytułem można w Internecie znaleźć cykl rekolekcji wielkopostnych. W części pierwszej ks. Rafał opowiada o tym, jak w 1970 r. wygnano z Kairu na obrzeża miasta, na wysypisko śmieci 60 tys. chrześcijan razem ze świniami jako nieczystych. Mieszkają tam do dzisiaj, pobudowali domy, na których wieszają krzyże. Na wysypisku śmieci przebywa 35 tys. dzieci. Ten przerażający widok nie daje księdzu spać. XXI wiek, cywilizacja i wielkie humanitarne deklaracje a dzieci żyją na śmietniku. Na tym śmietniku ciągle cierpi ukrzyżowany Chrystus. Świat zamknął oczy jak przed tysiącem lat. Nie widzi upokorzenia i niesprawiedliwości. Chrześcijanom z Kairu jak kiedyś Jezusowi odebrano godność. Boże Ty przecież wszystko możesz. Zwróć oczy świata na nędzę dzieci ze śmietnika. Ześlij opamiętanie

Stacja XII – Pan Jezus umiera na krzyżu

Już nawet nie czuje bólu. Chciałaby otworzyć powieki i jeszcze raz popatrzeć na syna, ale nie daje rady. Słyszy głos księdza: Pani Mario, może Pani już spokojnie odejść, my sobie tutaj poradzimy, Pani syn sobie poradzi. Wie, że już koniec życia na ziemi. Tyle rzeczy kiedyś ważnych, dzisiaj się nie liczy. Czuje spokój, pożegnała się i wszystkim wybaczyła, nawet samej sobie. Czuje miłość, ale już nie wie czy tę do syna czy tę do której idzie. Życie jak życie – raz było dobre i szczęśliwe, raz ciężkie. Wie, że już nie zobaczy swoich tulipanów w ogródku. Ja przemijam – myśli - a przyroda wciąż od nowa się budzi. Widzi Jezusa na krzyżu, bo kona jak i On konał. Przyszło wyzwolenie od bólu i wezwanie od Boga. Droga życia zakończona. Panie Jezu każdy z nas ma swoją Drogę Krzyża. Chcemy ją przejść dla Ciebie i z Tobą, wspomagaj

Stacja XIII – Pan Jezus z krzyża zdjęty.

Czasem w życiu jest tak ciężko, że brakuje nam sił. Wtedy musimy pamiętać, że Pan Jezus po straszliwej męce został zdjęty z krzyża więc i nasz krzyż będzie nam kiedyś zabrany. Na jednej z Mszy o uzdrowienie młoda kobieta poprosiła: Panie Jezu zabierz ode mnie ten krzyż, już tak długo go noszę. Bóg wysłuchał i okazał miłosierdzie. Na wszystko przychodzi czas. Przyjdzie też

koniec naszego cierpienia i naszego krzyża. Ważne by nie tracić nadziei. Jezu Ty nie zwątpiłeś w sens swojego cierpienia, nie daj i nam wątpić. Pomagaj w chwilach najgorszych, dodawaj sił.

Stacja XIV – Pan Jezus do grobu złożony

Przy wejściu na cmentarz stoi pomnik pięknie ustrójony. Białe - różowe różyczki i różowy miś. Podchodząc bliżej dowiemy się, że leży w nim mała dziewczynka – już aniołek. Myślę o rodzicach – każdy szczegół na pomniku mówi o ich miłości. Jak bardzo muszą tęsknić? Czy dzisiaj potrafią pocieszyć się tym, że grób to tylko przejście i że ich córeczka jest u Boga, do którego oni przyjdą trochę później? Wędrujemy... jedni krócej, inni dłużej. Za nami idzie śmierć. Nieważne jaką drogę wybierzemy, ona zawsze nas znajdzie, ale nigdy nie pokona. Zmartwychwstaniemy jak nasz Pan, Jezus Chrystus, Zbawiciel. Panie Jezu po raz kolejny przeszliśmy z Tobą Drogę Krzyżową. Twoje cierpienie zawsze nas zmienia. Tobie ufamy, przy Tobie trwamy i w Twojej miłości chcemy żyć.

Jola, Tarnowiec 2018

NA ZIMOWE WIECZORY...

Czy w dobie instrukcji obrazkowych, filmów, multimedialnych przekazów, warto dzieci nakłaniać do czytania? Kiedy nawet podręczniki szkolne mają więcej fotografii niż tekstu. Znajoma opowiedziała mi taką historię: Tomek dostał od babci ilustrowaną Biblię dla dzieci, uwielbiał słuchać jak ją mu czytała na głos. Kiedy w pierwszej klasie katechetka tłumaczyła im opis stworzenia świata, trochę się pogubiła, wówczas Tomek opowiedział historyjkę zapamiętaną z Biblii. W czasie wywiadówki katechetka poprosiła mnie by nie uczyć dziecka na własną rękę i nie wyprzedzać programu. Odpowiedziałam: przecież ja mu po prostu czytam. Pomijając niezbyt chlubną postawę katechetki, postanowiłam kupić Tomkowi dwie kolejne książki. Jedna z nich zaczyna się tak: W niebie jest małe okienko, z którego widać Portugalię. Pan Bóg siada przy nim, kiedy jest mu smutno. To opowieść Piotra Krawczyka: Pastuszkowie z Fatimy. Czytam Tomkowi o Franciszku, Hiacyncie i Łucji. O co ta najpiękniejsza w świecie Pani poprosiła dzieci? Dlaczego odwiedziła właśnie je? Druga książka to Bajki Kameruńskie. To są najpiękniejsze opowieści o dzieciach afrykańskich zebrane przez misjonarkę s. Tadeuszę Fronckiewicz.

To dominikanka, pracująca od 18 lat w Kamerunie. Bohaterami tych bajek są dzieci, zwierzęta, zjawiska przyrody. Opowiadają często o głodzie, a także o biedzie lub bogactwie, o suszy, ale i o nadmiarze deszczu. Uczą jak żyć w tak trudnym środowisku, jak znaleźć szczęście i jak go nie utracić. Zwykle jak w bajce jest morał typu: zwierzę rozpoznaje się po zostawionych śladach, a człowieka po jego słowach. Co łączy te obie książki? Obraz szczęśliwego dzieciństwa, wśród licznych trudów i psot z rówieśnikami, i niezależnie od zamożności, wykształcenia, obycia w świecie, rodzice znaczą losy swoich dzieci, pomagają w odnalezieniu drogi, zgodnie z zasadą, że święci rosną w rodzinach. Bardzo dobrze, że dzieci oglądają interesujące filmy, czy bajki, jednak to nie wystarcza, film nie powinien zastępować czytania dzieciom, a tylko je uzupełniać. Zatem na te zimowe wieczory zachęcam do czytania.

Teresa

BYĆ KOBIETĄ ...

Alicja Majewska śpiewała nam przed laty jak to jest być kobietą. Jednak mi ogromnie podoba się obraz kobiety namalowany nam na kartach Biblii przez Chrystusa. Nie jest to obraz malowany nam współcześnie czy też obraz który, pewnie nie raz, chcielibyśmy widzieć. Chrystus żył w czasach gdy kobiety nie miały prawa głosu czy żadnych praw. Ale On patrzy na kobietę poza znanymi ówczesnie zwyczajami czy normami. Patrzy na kobietę z miłością. Nadaje jej godności.

W Księdze Rodzaju czytamy: *Do niewiasty powiedział: «Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twjej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą». Do mężczyzny zaś [Bóg] rzekł: «Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść - przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przeciw pokarmem twym są plody roli. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!»* Rdz 3, 16-19. Już w raju Bóg niejako przydzielił kobiecie i mężczyźnie zadania. Nie ma nigdzie mowy, że jedno jest lepsze lub gorsze od drugiego.

Każdy ma swoje zadanie, swoje obowiązki, jednak jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni nie tylko do życia ale i do zbawienia. Dziś, w świecie w którym próbuje się zniekształcić obraz kobiety trzeba nam na nowo przypomnieć sobie prawdę o powołaniu jakim Pan Bóg nas obdarował. Bycie kobietą wcale nie jest czymś czego trzeba się wstydić, co trzeba spychać w podświadomość lub przeciwnie twierdzić, że kobieta jest samowystarczalna. Gdyby tak było Bóg stworzyłby nas w pojedynkę, a jednak stworzył parę, która ma wzajemnie się uzupełniać.

Kobiety obdarzone są wielką delikatnością. Są uczuciowe, emocjonalne. Wbrew pozorom nie jest to wada lecz zaleta. Dlatego też Pan Jezus ukazał się kobiecie po Zmartwychwstaniu, ona była w stanie uwierzyć, tak ukochała Jezusa także swoją emocjonalnością, że widząc Go uwierzyła w Niego, była prawdziwym świadkiem. Ukochała, zobaczyła i stała się pierwszym świadkiem zmartwychwstania. Najpiękniejszym i najdoskonalszym wzorem kobiety jest Maryja.

Jak przez nieposłuszeństwo dziewczycy człowiek upadł, tak przez dziewczę, która była posłuszna Słowu Bożemu, człowiek na powrót ożył i przyjął życie (św. Ireneusz).

Chrześcijaństwo jest religią, która wysoko wyniosła kobietę w hierarchii i strukturze społecznej. Najdoskonalszym wzorem dla każdej kobiety jest Maryja. Ta, która nie tylko została wybrana przez Boga ale także zgodziła się na plan Boży. Urodziła i wychowała Zbawiciela. Nigdy nie pytała Boga co z tego będzie miała czy ile na tym zarobi. Po prostu zaufała i poszła za Słowem Boga.

Kobieta ma niezwykle zadania nie tylko w swojej codzienności. Niekiedy te codzienne czynności uważane są za prozaiczne jak pranie i gotowanie itd., jednak te czynności mogą nas uświęcić, bo te codzienne zadania zostały nam dane i zadane. Jednak kobieta ma niezwykle zadania także w Kościele. Chciejmy zobaczyć i odczytać piękno naszego powołania, by zgodnie z nim służyć sobie wzajemnie.

Papież Paweł VI powiedział, że jest oczywiste, że kobieta winna uczestniczyć w żywej i aktywnej strukturze chrześcijaństwa w taki sposób, by wydobyc te jej możliwości, które jeszcze nie zostały ukazane.

Magdalena Maraj

INTENCJE MSZY ŚW.

NIEDZIELA

04.03

7:00 1) + Kazimierz Bobrowski

10:00 1) + Kazimiera Jachym

2) ++ Józef Lepucki w 15 r. śm., Zofia i Jan Lula

Poza parafią: + Mieczysław Wojtunik – od koleżanki Marii Dłuskiej

+ Czesława Berek – od Tadeusza Lepuckiego z rodziną

+ Maria Świrad – od Zofii

+ Jerzy Kurowski – od Dariusza i Moniki Bożek z rodziną

+ Barbara Trucina – od grupy 9

11:30 1) Za Parafian

2) + Kazimierz Miller – z racji imienin

3) + Stanisława Warchoł – greg.

16:00 1) + Józef Twaróg w 5 r. śm.

PONIEDZIALEK

05.03

7:00 1) + Jan Żołądz – od wnuczki Eli z rodziną

2) + Wanda Kurowska – od córki Renaty z rodziną

18:00 1) + Stanisława Warchoł – greg.

2) + Maria Świrad – od bratanicy Józefy Danickiej

3) + Zenon Kuchta – od córki Anny z mężem i synem

Poza parafią: + Mieczysław Wojtunik – od rodziny Filipów

+ Czesława Berek – od sąsiadów

+ Maria Świrad – od Zofii

+ Jerzy Kurowski – od Krzeszowskich i Juszczaków

+ Barbara Trucina – od grupy 9

WTOREK

06.03

7:00 1) + Stanisława Warchoł – greg.

2) + Jan Żołądz – od wnuczki Renaty z córkami

18:00 1) + Czesława Budnik

2) ++ Helena i Edward Tomasik

3) + Wanda Kurowska – od córki Krystyny z rodziną

Poza parafią: + Mieczysław Wojtunik – od zespołu Potakowianki

+ Czesława Berek – od sąsiadów

+ Maria Świrad – od rodziny Polaków

+ Jerzy Kurowski – od rodziny Orzechowiczów

+ Barbara Trucina – od koleżanki Janiny z rodziny z Holandii

ŚRODA

07.03

7:00 1) + Stanisława Warchoł – greg.

2) + Wanda Kurowska – od synów Mirka i Staszka

18:00 1) W int. ofiarodawców

2) + Siostra Melania Lepucka w 11 r. śm.

3) + Zenon Kuchta – od syna Marcina z rodziną

Poza parafią: + Mieczysław Wojtunik – od zespołu Dworzanie

+ Czesława Berek – od Janusza i Joli

+ Maria Świrad – od sąsiadów Krzysztyńniaków

+ Jerzy Kurowski – od sąsiadów z Brzeźówki

+ Barbara Trucina – od koleżanek i kolegów z SKR

CZWARTEK

08.03

7:00 1) + Stanisława Warchoł – greg.

2) + Zenon Kuchta – od siostry Zenony z mężem

18:00 1) + Kazimiera Karaś w r. śm.

2) + Barbara Lepucka – od syna Marka z rodziną

3) + Henryk Szmyd w 24 r. śm.

Poza parafią: + Mieczysław Wojtunik – od sąsiadów Kobaków z bloku

+ Czesława Berek – od wnuczki Katarzyny z rodziną

+ Maria Świrad – od rodziny Skrzyszowskich, Szymbarów i Pęcaków

+ Jerzy Kurowski – od rodziny Oszejców, Potyrałów i Kowalczyków

+ Barbara Trucina – od koleżanek i kolegów z SKR

PIĄTEK

09.03

7:00 1) + Ryszard Surma w 10 r. śm.

2) + Barbara Lepucka – od syna Piotra z żoną

18:00 1) + Michał Krawiec w 1 r. śm.

2) + Stanisława Warchoł – greg.

3) ++ Władysława i Stanisława Polak
Poza parafią: + Mieczysław Wojtunik – od strażaków i społeczności Umieszczu + Czesława Berek – od Haliny Gliwa + Maria Świrad – od rodziny Kwiek + Jerzy Kurowski – od Józefa Gunii z rodziną
+ Barbara Trucina – od Marii Lawera z rodziną oraz Jana Warzechy z rodziną

SOBOTA 10.03

7:00 1) + Barbara Lepucka – od syna Krzysztofa z rodziną
2) ++ Jadwiga i Kunegunda
18:00 1) + Stanisława Warchoł – greg.
2) ++ z rodziny Smyków i Jan Nowotyński – od córki, żony i najbliższej rodziny
3) + Czesława Berek – od wnuka Andrzeja
Poza parafią: + Mieczysław Wojtunik – od rodziny Czajków + Czesława Berek – od rodziny Drożdż z Dobrucowej + Maria Świrad – od koleżanek syna z Veritasu + Jerzy Kurowski – od pracowników Piwiarni Krosno + Barbara Trucina – od rodziny Robakowskich

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dzisiaj Gorzkie Żale we Wrocławie o 14:30, w Sanktuarium o 16:00 i zmiana tajemnic różańcowych. Adoracja krzyża dla dzieci, młodzieży, rodziców. Za udział można zyskać odpust zupełny.
2. Droga Krzyżowa w tym tygodniu: we Wrocławie w czwartek o 16:00; w Brzeźowce w piątek o 16:00, w Sanktuarium w piątek o 18:00. W przyszłym tygodniu Droga Krzyżowa w Umieszczu.
3. Dzisiaj swoje imieniny przeżywa ks. bp Kazimierz Górny oraz ks. Prałat Kazimierz Tomasik - pamiętajmy o nich w modlitwach.
4. W przyszłą niedzielę składka na WSD w Rzeszowie.
5. Dziękujemy mieszkańcom Dobrucowej za przygotowanie Drogi Krzyżowej; dziękujemy za ofiarę na kwiaty do Bożego Grobu: 440 zł.
6. Dzisiejsza składka przeznaczona jest na WSD w Rzeszowie.
7. Spotkania duszpasterskie:
* **kandydaci do bierzmowania:** w poniedziałek o 16:00 kl. III Tarnowiec, o 17:00 kl. VII i II Tarnowiec; we wtorek o 16:00 kl. III Umieszcz i spoza parafii, o 17:00 kl. VII i II Umieszcz, Rostoki i spoza parafii;
* w środę Stowarzyszenie WSD; w czwartek Kółko biblijne; w piątek KSM i Oaza, w sobotę o 10:30 schola – zapraszamy serdecznie dzieci i młodzież.
8. Zapraszamy Parafian na Nowenny do MBT w środy; mamy tyle różnych intencji, chorych – przyjdźmy polecajmy ich Bogu przez ręce naszej Matki Zawierzenia. Po Mszy św. w Sanktuarium spotkanie grup duszpasterskich odpowiedzialnych za budo-

wę Grobu Pańskiego: Koło Przyjaciół WSD, Radia Via, Caritasu, młodzież z KSM-u i Oazy.

9. W czwartek (08.03) Dzień Kobiet – zapraszamy wszystkie kobiety do wspólnej modlitwy za siebie, za swoje rodziny. W czasie Mszy św. konferencja do kobiet, matek, córek pt. „Jesteście potrzebne”.

10. Zachęcamy do zakupienia i czytania prasy katolickiej, są bardzo ciekawe artykuły; za ławkami jest gazetka parafialna.

11. Dziękujemy za sprzątanie świątyni gr. 7 z Umieszczu i gr. 1 z Brzeźowki, za ofiarę na Sanktuarium. Msza św. za dobroczyńców w środę. W sobotę na godz. 8:00 prosimy gr. 2 i 3 z Brzeźowki.

12. O prowadzenie Różańca św. prosimy: o 9:30 Różę św. J.S. Pelczara, o 11:00 Różę bł. Karoliny Kózki.

13. Wspólnota „Lidia” zaprasza kobiety na warsztaty z bibliodramy, które odbędą się 10 marca (sobota) w Domu Pielgrzyma w Tarnowcu. Początek o 11:00, spotkanie potrwa ok. 3 godziny. Warsztaty poprowadzi Urszula Olbrych z Częstochowy.

14. Prosimy, aby w zakrystii zapisywać chorych do przyszłej niedzieli, których odwiedzimy przed świętami: w czwartek 15 marca od g. 8:00 mieszkańców Tarnowca i Umieszczu; w sobotę 17 marca od g. 8:00 mieszkańców innych wiosek.

15. W związku z 100 rocz. odzyskania niepodległości wraz z całą naszą diecezją pragniemy modlić się w int. Ojczyzny poprzez nowennę miesięcy. Zachęcamy, by tę modlitwę odprawiać każdego 11-go dnia miesiąca. W naszym Sanktuarium czynią to Panowie przed Mszą św. o 17:30.

16. Niepubliczny Zespół Szkolno-Przedszkolny w Umieszczu prosi, aby osoby prywatne oraz instytucje do włączenia się w zbiórkę nakrętek na rzecz uczennicy gimnazjum Honoraty Wojdyły. Wasz udział w tej akcji to konkretna pomoc w pokryciu kosztów specjalistycznej rehabilitacji, która potrzebna jest od zaraz.

17. W tym tygodniu pożegnaliśmy śp. Roberta Hulika z Tarnowca i śp. Franciszka Kosia z Tarnowca. *Wieczny odpoczynek ...*

ks. Proboszcz

DEPRESJA (cz.1)

Główne objawy.

„Widziałas Walczakową? Wygląda jakoś dziwnie. Zawsze była taka zadbana, nosiła piękne ubrania. Teraz założyła byle co. Wygląda strasznie, w ogóle o siebie nie dba”. „A ta jej sąsiadka to jakaś „dziwaczka”. Od śmierci męża prawie nie wychodzi z domu. No chyba, że po chleb”. „A moja kuzynka strasznie schudła. Taka wątpla, wygląda jakby wcale nie spała”.

Być może każda z powyższych pań cierpi na chorobę, która znajduje się na czwartym, po bólach kręgosłupa, anemii i chorobach płuc, miejscu wśród najbardziej powszechnych chorób. Według ekspertów WHO choroba ta wysunie się w 2020 roku

na drugie miejsce, a do 2030 na miejsce pierwsze.

Mowa o **depresji**, do której może doprowadzić długotrwałe uczucie stresu. Depresja to „zahamowania w różnym stopniu, aktywności psychicznej człowieka przejawiające się w ogólnym przygnębieniu i częstych zachowaniach urojeniowych”. W języku potocznym depresja „określa stan złego samopoczucia, smutku, zniechęcenia, obniżonego nastroju i przygnębienia, niezależnie od przyczyn tego stanu”.

Najczęściej diagnozuje się depresję u osób między 20 a 40 rokiem życia. Choć drastycznie wzrasta również ilość chorych wśród młodzieży. Cierpi na nią dwa razy więcej kobiet niż mężczyzn. Niektóre źródła podają, że nieoficjalnie szacuje się, iż na depresję cierpi nawet 1 na 10 Polaków.

Głównymi objawami depresji są między innymi: obniżony nastrój, uczucie smutku i przygnębienia, przesadnie emocjonalne zachowania (np. nagły płacz), obniżony napęd (spowolnienie, apatia), utrata zainteresowań i zdolności do radowania się, spadek energii prowadzący do zmniejszonej aktywności i większej męczliwości, lęk, poczucie winy.

Powyższym objawom mogą również towarzyszyć **objawy dodatkowe** a w tym: osłabienie koncentracji, osłabienie uwagi, niska samoocena, niska wiara w siebie, pesymistyczna ocena przyszłości, myśli i próby samobójcze, zwiększenie lub zmniejszenie apetytu i wagi ciała, trudności w zapamiętywaniu i podejmowaniu decyzji, dolegliwości bólowe (ból brzucha, głowy, nerwobóle), które nie reagują na leki, oraz zaburzenia snu (bezsennność, lub nadmierna senność).

Pamiętajmy, że osób cierpiących na powyższe schorzenie jest wśród nas coraz więcej. Niektóre nie zdają sobie nawet sprawy, że cierpią na poważną chorobę, która wymaga leczenia. Wszystkie one jednak potrzebują naszego wsparcia i pomocy. Czasami wystarczy tylko trochę rozejrzeć się wokół. Nie bądźmy więc obojętni. Może właśnie teraz ktoś nas potrzebuje.

Katarzyna Janocha
Psycholog, nauczyciel w NSP
w Rostokach

ŁUKASZ CIEPLIŃSKI TO CZŁOWIEK ŚWIĘTY

Trwają przygotowania do procesu beatyfikacyjnego.

Odbiorą mi tylko życie. A to nie najważniejsze. Cieszę się, że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą, jako Polak za Polskę niepodległą i szczęśliwą. Jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość. Wierzę dziś bardziej, niż kiedykolwiek, że Idea Chrystusowa zwycięży i Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona. To moja wiara i moje wielkie szczęście.

Trudno bez wzruszenia czytać te i inne cytaty z grypsów, które przesyłał z więzienia do żony i syna Łukasz Ciepliński. Okazuje się, że m.in. one zostały wykorzystane do przygotowywania procesu beatyfikacyjnego.

Prezes Łukasz Ciepliński to niezwykła postać. To człowiek święty (...). To był człowiek, który codziennie klękał, modlił się, który przyjaźnił się z kapelanami Armii Krajowej: ks. Michałem Szternałem i ks. Józefem Czyżem, u których był bardzo często i z którymi szedł nieraz do kościoła, trzymając pod pachą wielki modlitewnik. To człowiek, który pozostawił po sobie – rzecz niezwykłą – grypsy z więzienia. W tych grypsach wychodzi, jakim był człowiekiem. Jak wielkim był czcicielem Matki Najświętszej, jak bardzo kochał Pana Boga i jak wierzył w Opatrzność Bożą. Te listy, kierowane do żony i później do synka Andrzejka, właśnie świadczą o tym. Nie dziwi mnie więc to, że – jak przed chwilą dowiedziałem się – w Warszawie wszczęte są kroki, ażeby na podstawie jego życia, grypsów, wypowiedzi, wszcząć proces wyniesienia go na ołtarze. Bo to człowiek naprawdę święty, człowiek, który potrafił żyć wiarą, żyć Panem Bogiem i nigdy nie załamywać się – powiedział w czasie jednej z homilii śp. ks. infułat Józef Sondej, kapłan, kapelan AK, kolega szkolny dwóch straconych członków IV Zarządu WiN. Dlatego byli żołnierze AK z Rzeszowszczyzny poprosili o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego Łukasza Cieplińskiego, pułkownika, który spisał prawdziwy testament żołnierzy niezłomnych. Zapytany o Tomasz Dominiak, syn kuzyna płk. Cieplińskiego, powiedział: – Czuję z tego powodu dumę. Rozmawiałem nawet o tym ostatnio z żoną i zastanawialiśmy się nad tym, czym różnił się Łukasz od księdza Jerzego Popiełuszki. Stanem duchownym, ale czy stanem ducha? Raczej nie. Ksiądz Popiełuszko nie chodził w pole z bronią, ale przecież stał na straży tych samych wartości. Myślę więc, że mówienie o Łukaszu w kategoriach świętości życia jest olbrzymim wyróżnieniem i potwierdzeniem jego głębokiej wiary. Łukasz zawsze podkreślał i był o tym przekonany, że za wyznawane ideały warto oddać życie. I tak się stało w jego przypadku. Jego więzienne grypsy przepelnione modlitwą i odwoływaniem się do Boga są niepodważalnym świadectwem jego głębokiej wiary. Wiara była jego jedynym oparciem w trakcie przesłuchań, dawała mu siłę, by bronić prawdy. Nie przekabacano go ani stanowiskiem, ani pieniędzmi, ani czymkolwiek innym. I dziś warto tym się szczyścić, podkreślać, że wierność wyznawanym wartościom wiele znaczy.

Łukasz Ciepliński urodził się 26 listopada 1913 r. We wrześniu 1939 r. brał czynny udział w bitwie nad Bzurą (za co otrzymał order *Virtuti Militari*) i w obronie Warszawy. Jesienią 1939 r. rozpoczął w Rzeszowie działalność konspiracyjną. W 1940 r. został komendantem Obwodu ZWZ Rzeszów, a następnie (kwiecień 1941) inspektorem rejonowym ZWZ-AK Rzeszów. W 1945 r. przeszedł do Delegatury Sił Zbrojnych. W styczniu 1947 r. stanął na czele IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Aresztowany przez UB w listopadzie 1947 r., 1 marca 1951 r., w więzieniu mokotowskim w Warszawie, został wraz z sześcioma współpracownikami z IV Zarządu WiN, zamordowany strzałem w tył głowy. Do dziś nieznane jest miejsce ich pochówku.

Oprac. na podstawie „*Naszego Dziennika*” i „*Dziennika Parafialnego*”

KĄTEM OKA

Czy słucham jeszcze Jezusa?

[][*][*] śp. Agnieszka Kotulanka - odpoczywaj w pokoju*

Po śmierci zmarłej ostatnio aktorki borykającej się z alkoholizmem, w Internecie pojawiło się mnóstwo artykułów o niej. Czytając pod nimi komentarze włosy jeżyły

mi się na głowie. „Kto żyje jak śmieć, jak śmieć zdycha” – jaki człowiek pisze takie słowa? Kto to jest? Skąd w nas tyle jadu, nienawiści, czystego zła? Skąd prawo do oceniania? „Kto z Was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamień” – powiedział Jezus. Czy my słuchamy jeszcze Jezusa?

Oglądałam wczoraj piękny film. Muszę powiedzieć, że jestem mężatką i nigdy nie widziałam, żeby mój mąż rozplakał się w czasie filmu. Wczoraj się rozplakał. „Lion. Droga do domu” - film oparty na faktach autentycznych jest opowieścią o potędze miłości i sile więzi rodzinnych. Rzecz dzieje się trochę w Indiach, trochę w Australii. W Indiach pokazane jest ubóstwo i straszliwy los sierot. Prawie każda scena filmu porusza, bo jak można być obojętnym, gdy widzi się dwóch chłopców, którzy wskakują na pędzący pociąg, żeby ukraść trochę węgla a potem dostają za to dwa woreczki mleka. Przychodzą do domu i podają z radością mleko matce. Prostota i miłość. Nędzna i miłość.

Dzisiaj rano zrobiłam sobie kanapkę do pracy, dołożyłam banana i sięgnęłam ręką po jogurt. Przypomniały mi się słowa z filmu: żyję tutaj w luksusach, a tam... Powiedział je główny bohater, który wychował się w Australii, ale pamiętał być w Indiach. Odłożyłam część śniadania i pomyślałam o tych komentarzach na temat zmarłej aktorki. Może dlatego, że mamy wszystko, wszystko tracimy? Wiara, bo to jest wszystko.

Pamiętam jak kiedyś jechałam w Wielki Piątek na Drogę Krzyżową do miejscowości oddalonej od mojego domu 50 km. Puste drogi i tylko tłumy ludzi idące do kościołów. Koleżanka pracuje w hipermarkecie i mówi, że w Środę Popielcową w sklepie cisza, wszyscy po pracy idą do kościoła. To cieszy, ale i zastanawia. Kto w takim razie pisze pod komentarze i robi wiele innych, wstrętnych rzeczy?

Jest nas dużo w kościołach, ale później w życiu na co dzień gdzieś ginie i ginie nasza chrześcijańska moc. Kiedyś moja mama powiedziała żartobliwie o naszym dobrym znajomym: w kościele święty a jak wyjdzie z niego, to diabeł. **Jola** żart, to wcale nie żart?

Czy życie musi być takie ciężkie?

Budzik dzwoni o 05:10, a za oknem mróz i śnieg. Słysząc wiatr – nie chce się wstawać. Czy życie musi być takie ciężkie? – myślę. Wychodzę z domu, idę kawałek więc odmawiam różaniec. Czasem mam jedną intencję, innym razem aż za dużo. Mijam skulonych i pewnie zaspanych ludzi. Wróciliby chętnie do łóżka, tak jak ja.

W pracy jak w pracy - zwyczajnie, ale dzisiaj mam doła i chętnie byłabym niemiła, ale gryzę się w język. Kiepski dzień, jakich wiele u każdego. Dopadają mnie czarne myśli i znowu zadaję sobie pytanie: czy życie musi być takie ciężkie? Sama siebie karzę w duchu, że grymaszę, bo przecież mam zdrowie, pracę i dobrych ludzi wokół. Jednak chciałabym, żeby wiele rze-

czy było inaczej. Dzisiaj problemy mnie przerastają. Często zresztą mnie przerastają i zastanawiam się, czy to wszystko ma sens? Patrę już nie na siebie, ale na twarz kobiety, która ma męża alkoholika. Modli się już tyle lat, żeby przestał pić – i nic, cisza z nieba. Słucham zwierzeń samotnej dziewczyny... a gdyby tak dzisiaj spotkała tego wymarzonego - wyręczę Pana Boga. Widzę matkę, która cierpi przez problemy z dzieckiem. Po co to, po co to wszystko? Patrę na krzyż i moja zachwiana dzisiaj wiara ożywa. Pokorniej i wiem, że życie ma sens. Będę umierać, żeby wracać do Jezusa i od nowa żyć.

Jola

W Tarnowcu zabrakło serca

Kolejny Wielki Post i kolejne rekolekcje, na których nie byłem – tak może powiedzieć większość ludzi z naszej parafii. Rekolekcje w Tarnowcu trwały od soboty do wtorku. Poniedziałek i wtorek tylko po dwie Msze, rano i wieczorem bez dodatkowych nauk. Mało a i tak pustki w kościele.

Dzisiaj bez wychodzenia z domu można posłuchać ciekawych rekolekcji czy kazań i ja też to robię. W Internecie oferta jest bardzo bogata. Jednak każdy ma swój kościół, wszyscy jesteśmy w jakiejś wspólnocie i mnie się wydaje, że to do czegoś zobowiązuje – do bycia po prostu.

Żyjemy szybko, pracujemy ciężko, mamy lenia, są mrozy itd. Wypiszemy sobie usprawiedliwienie jak dziecku do szkoły, oby nasz Nauczyciel je uznał. Droga Krzyżowa nie, Gorzkie Żale nie, rekolekcje nudy, to co? Ostatnio jedna moja znajoma, wierząca ale niepraktykująca powiedziała: idę do kościoła, bo mam potrzebę. A ja mówię: prośbę zostawić i czekać na rozpatrzenie?

Chcemy czy nie chcemy, mamy obowiązki wobec Boga i Kościoła. To nie są instytucje od załatwiania spraw, powinny być czymś dużo więcej.

Skoro dzisiaj wszystko sobie odpuszczamy, to co będzie za parę lat? Nasze dzieci powiedzą, że opowieści o Bogu, to bajki. Tak ostatnio słyszałam od młodej dziewczyny, która zerwała ze swoim chłopakiem. Powiedział, że on w te bajki nie wierzy. Dziewczyna zerwała znajomość, bo jak powiedziała nie mogłaby wychowywać dzieci z człowiekiem, który nie wierzy. Piękne świadectwo i zasady.

Myślę, że kto chodził na rekolekcje, ten skorzystał. Zawsze człowiek coś dobrego wyniesie. Kiedyś uczestniczyłam w rekolekcjach za granicą. Rekolekcjonista nas tak przywitał: w Polsce do kościoła ludzie często przychodzą bo sąsiad patrzy. Was nikt nie widzi, a przybyliście tak licznie z potrzeby serca. Tej potrzeby serca w Tarnowcu zabrakło.

Jola

Wydawca:
Parafia pw. Narodzenia NMP
w Tarnowcu; Nakład: 250 egz.
Adres: Tarnowiec 38,
38-204 Tarnowiec,
Redaktor wydania:
ks. Grzegorz Wolan (gwolan@o2.pl)